

Louis-Ferdinand Céline — dziecko nienawiści

Louis-Ferdinand Céline to jeden z najważniejszych pisarzy francuskich. *Enfant terrible* świata literackiego zasłynął niekonwencjonalnym podejściem do kwestii języka, niejednokrotnie używając naprzemiennie *argot* i języka *stricte* literackiego. Ponadto poruszając kwestie niewygodne dla społeczeństwa francuskiego z pierwszej połowy XX wieku, został zmuszony do przyjęcia na swe barki krytyki, która doprowadziła do tego, że dopiero od niedawna odkrywa się jego twórczość na nowo bez ideologicznych czy politycznych uprzedzeń. Na szczególną uwagę zasługuje pamflet *Bagatelles pour un massacre*, w którym to *enfant terrible* doprowadził swój język nienawiści i krytyki do granic możliwości. Co więcej, biografia Céline’a była ściśle związana z jego twórczością, tak więc od niej należy zacząć ową „podróż do kresu nocy”...

Biografia

*Jesteśmy pełni żydowskiego faszyzmu*¹.

(Céline 1937a: 108)

Louis-Ferdinand Destouches urodził się 27 maja 1894 roku w Courbevoie. W 1900 roku rozpoczął naukę w szkole komunalnej, a w 1904 roku umarła Céline Gulliou, babcia pisarza, zostawiając rodzinie dość pokaźny jak na tamte lata spadek (Destouches postanawia w momencie wydania swojej pierwszej książki przyjąć pseudonim Céline). W latach 1905–1911 Céline podróżuje po Niemczech i Wielkiej Brytanii.

¹ «Nous sommes en plein fascisme juif». — Jeśli nie zostało podane inaczej, tłumaczenia zostały dokonane przez autora tekstu.

W 1912 roku, w czasie studiów, mimo swoich antypatriotycznych i pacyfistycznych poglądów postanawia wstąpić do wojska. Zostaje przydzielony do 12. regimentu kirasjerów stacjonujących w Rambouillet. W 1914 roku zostaje mianowany podoficerem (*maréchal des logis*). 25 października tego samego roku, Céline zgłasza się na ochotnika, by pełnić funkcję łącznika podczas jednej z misji. Zostaje ranny w ramię i głowę (orzeczono 70% niepełnosprawności). W 1915 roku został przeniesiony do rezerwy.

Po opuszczeniu armii, nie mogąc znaleźć sobie miejsca w Paryżu, postanowił wyjechać do Kamerunu. Céline myślał, że tam odnajdzie spokój. Niestety zachorował na malarię i został zmuszony do powrotu do ojczyzny. W 1919 roku ożenił się z Édith Follet, a rok później urodziła się ich córka — Colette. W latach 1920–1924, Céline powraca na studia i uzyskuje dyplom lekarski. Swoją pracę dyplomową poświęca Ignazowi Semmelweisowi (*La Vie et l'Œuvre de Philippe Ignace Semmelweis*). Z pomocą Ludwika Rajchmana (*nota bene*: Żyda polskiego pochodzenia), jednego z założycieli UNICEF, Céline zaczyna pracę w sekcji higieny Ligi Narodów. W 1925 roku w celach zawodowych podróżuje po Europie i Ameryce. W 1926 roku Édith Follet żąda rozwodu, co nie zmartwi Céline'a, ponieważ w tym samym roku poznaje swoją późniejszą drugą żonę — Elisabeth Craig, amerykańską tancerkę. W związku z tym, że jego kontrakt z Ligą Narodów nie został przedłużony, Céline powraca do Francji i otwiera swój gabinet niedaleko Paryża, a dokładniej w Clichy. W 1932 roku Louis-Ferdinand Céline wydaje swoją debiutancką powieść — *Podróż do kresu nocy* (*Voyage au bout de la nuit*). Książka wywołała mieszane reakcje wśród krytyków — z jednego strony doceniano Céline'a za jego zdolność do plastycznego zobrazowania horroru I wojny światowej, z drugiej natomiast — odrzucano jego język, który nie miał nic wspólnego z językiem literackim. Ponadto Céline, jako jeden z pierwszych pisarzy, zakwestionował sens I wojny światowej. Uważał on wojnę za „międzynarodową i ogarniętą szaleństwem rzeźnię” (Céline 2013: 123). Niemniej, w obliczu skandalu, Céline został nominowany do najbardziej prestiżowej Nagrody Goncourtów, jednakże otrzymał zaledwie Nagrodę Renaudot, która była zwyczajowo przyznawana dziennikarzom, a nie pisarzom.

Lata 1934–1935 Céline spędza w podróży pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi i to właśnie w Ameryce poznaje swoją kolejną żonę — Lucette Almanzor. W 1936 roku Destouches wydaje drugą powieść, *Śmierć na kredyt* (*Mort à crédit*). Rok 1937 okaże się przełomowym w życiu Céline'a, ponieważ to właśnie w tym czasie, wydaje on swój najgłośniejszy pamflet zatytułowany *Bagatelles pour un massacre*. W 1938 roku ukazuje się kolejny pamflet *L'École des cadavres*, natomiast w 1941 *Les Beaux draps*. W tym samym czasie Céline aktywnie udziela się w prasie kolaboracyjnej, a także w debatach publicznych dotyczących problemów rasowych i politycznych. W latach 1942–1944 Destouches publikuje kolejne powieści. Kiedy wojna chyli się ku końcowi, pisarz postanawia przedostać się do Kopenhagi, jednakże zostaje oskarżony o kolaborację i osadzony w więzieniu. Do kraju powraca dopiero po amnestii, w 1951 roku, i postanawia zamieszkać w Meudon. Ostatnia dekada życia Céline'a zdominowana została kolejnymi oskarżeniami o antysemityzm i kolaborację, natomiast Sartre zażądał dla niego nawet kary śmierci. Jeden z krytyków tak opisywał Céline'a: „Leczył biedotę, sam jednak do końca pozostał chory z nienawiści, przerażenia i wiecznej tęsknoty za czymś lepszym niż pozbawione znaczenia, seryjnie chowane w ziemi trupy”. Louis-Ferdinand Céline umiera w zapomnieniu w 1961 roku. Przed śmiercią kończy pracę nad swoją ostatnią powieścią zatytułowaną *Rigodon*. W 1967 roku Gallimard wydał dzieła Céline'a w prestiżowej serii *Plejada* (Lalande 1991: 6–10).

Styl

*Należy obawiać się Żydów; nawet jeśli są martwi*².

(Céline 1937a: 57)

Louis-Ferdinand Céline jest znany jako pisarz, który zrewolucjonizował język francuski. Użycie *argot* było w tamtych czasach nie do przyjęcia. Akademia Francuska zażądała wycofania *Podróży do kresu nocy*, jednakże bez skutku. Céline tak komentował użycie *argot*:

Chcę, aby odczuwano. A jest to niemożliwe, gdy stosujemy wytworny styl i język akademicki. Może on być narzędziem w relacjach, w dyskusjach, przy pisanu listu do kuzynki, ale zawsze pozostanie sztuczny i skostniały. Nie jestem już w stanie czytać powieści w klasycznym języku. Są to jedynie pomysły na powieść, ale nigdy nie są to powieści. Sporo jest do zrobienia. Nie ma w nich emocji. A tylko to się liczy. Język literacki jest martwy, tak samo martwy jak łacina. Dlaczego tak wiele jest u mnie zapożyczeń z argot? Dlatego, że język ten szybko umiera. Ale oznacza to również, że język ten przez chwilę jednak żył, że żyje on przynajmniej wtedy, gdy go używam. Cudowna wyższość tego języka nad językiem czystym, wyrafinowanym, na wskroś francuskim, a jednak zawsze martwym, od samego początku, już od czasów Woltera. Wszyscy o tym wiedzą, ale nikt nie ośmiela się o tym mówić głośno. Z językiem jest tak jak z całą resztą: UMIERA PRZEZ CAŁY CZAS, JĘZYK MUSI UMRZEĆ. I trzeba się z tym pogodzić. Te MOJE SŁOWA TAKŻE UMRA, i to pewnie niedługo, ale będą one miały tę przewagę, że przez rok, przez miesiąc, przez dzień NAPRAWDĘ ŻYŁY.

(Céline 2005: 553)

Céline nie stronił także od wulgaryzmów i obsceniczności. Był przez to zresztą niejednokrotnie porównywany do Rabelais’go (oba byli lekarzami, obaj wykorzystywali *argot*, obaj byli krytykowani). Jednakże to, co w XX wieku wydawało się gorszące i niezrozumiałe (np. zerwanie ze standardową składnią francuską), dzisiaj nie robi już takiego wrażenia (por. Adamczewska 2011). Oprócz użycia slangu Céline robi coś, czego Akademia Francuska nie mogła znieść — wśród wulgaryzmów czy opisów oddawania moczu autor stosuje *le plus-que-parfait du subjonctif* — czyli tryb, który w języku francuskim uchodzi za najbardziej literacki, lecz nie jest dziś używany. Niemniej jednak, użycie obok siebie tak skrajnie sobie przeciwstawionych zabiegów nie sprawia problemów czytelnikowi w odbieraniu twórczości *enfant terrible*. Dodatkowo Céline stara się w taki sposób budować narrację, aby czytelnikowi zdawało się, że opowiadana historia nie dzieje się w przeszłości, lecz na żywo, na jego oczach.

Powieści Destouches’a dotyczą kręgu ludzi. Bohaterem jest za to zazwyczaj lekarz obarczony doświadczeniami wojny. Louis-Ferdinand Céline był niejednokrotnie porównywany do markiza de Sade’a — to co ich do siebie zbliżyło to fakt, że obaj starali się zniszczyć na

² «Il faut se méfier toujours des Juifs, même quand ils sont morts».

oczach czytelnika człowieczeństwo. Destouches dodatkowo usiłował zdegradować jakąkolwiek wizję moralności człowieka. Jak wspomina Phillip Murray:

Nie istnieją dzieła zebrane Céline'a, gdyż część jego twórczości obwarowana jest zakazem, nie zakazem prawnym, lecz wydanym przez samego pisarza, który po wojnie nie zgodził się na wznowienie swoich pamfletów. Céline jest zatem jedynym i ostatnim francuskim pisarzem pozbawionym edycji dzieł zebranych. Przed nim ostatnim, który doświadczył podobnego losu, był Sade. (...) Jeśli zestawiam Sade'a z Céline'em to dlatego, że każdy z nich jest w swojej epoce uosobieniem nieopisanej potworności i każdy z nich zamyka pewien historyczny cykl, dokonując tego w sposób dla rodzaju ludzkiego nie do przyjęcia. Sade i Céline są dla społeczeństwa uosobieniem pewnych nieprzekraczalnych granicznych progów.

(*Wiek Céline'a...* 1990)

Mimo negatywnego podejścia krytyki literackiej do pisarza, jest on uznawany za jednego z największych autorów opisujących kondycję człowieka w XX wieku. Céline wpłynął na wielu artystów i zainspirował takich pisarzy, jak: André Gide, Jean Genet czy Samuel Beckett.

Co ciekawe, Simone de Beauvoir zauważyła, że *Podróż do kresu nocy* zainspirowała również Jeana-Paula Sartre'a, co widać w *Młodościach*, które są przecież swoistym manifestem egzystencjalizmu. Stąd może dziwić późniejsza wrogość Sartre'a wobec Céline'a (Céline 2005: 552). Chodzi o aluzyjną monografię, *Portret antysemity*, którą Sartre napisał w 1947 roku. Pracę tę kończy wyraźny apel nawołujący do skazania Céline'a na śmierć.

Gdy w 1932 roku Céline wydał swoją debiutancką powieść, społeczeństwo francuskie już zareagowało znacznym oburzeniem, ale nikt nie pomyślał wtedy nawet, że pięć lat później, w 1937 roku, w Paryżu wybuchnie wręcz bomba nienawiści pod postacią *Bagatelles pour un massacre...*

Bagatelles pour un massacre

*Ale teraz przyszedł kolej na Żydów...
Trzeba ich żdziebko posmagać pokrzywiał!...
I teraz właśnie nadszedł czas,
aby i Żydkom się trochę dostało! Zastłżyli sobie! I jak jeszcze!*

(Céline 1931: 117)

Jeśli przyjmiemy, że pamflet to „utwór satyryczny o treści złośliwej, obelżywej, będący krytyką osoby lub wydarzenia” (Sobol red. 2002: 629) to Louis-Ferdinand Céline wydając w 1937 roku *Bagatelles pour un massacre*, rozwinął tę definicję i postanowił obrazić cały naród. Jednakże skąd u Destouches'a ta nienawiść w stosunku do Żydów? Czytając *Podróż do kresu nocy*, nie uświadczymy ani jednego przejawu antysemityzmu, jednakże można dotrzeć do

dwóch tłumaczeń, a w zasadzie dwóch anegdot, które mogłyby wyjaśnić niechęć autora do Żydów. Pierwsza dotyczy finansowych malwersacji dokonanych przez izraelskiego finansistę na dochodach ze sprzedaży *Podróż...* oraz *Śmierci na kredyt* (*Od Céline'a do Céline'a...* 1990). Druga natomiast jest autorstwa samego Céline'a, który mawiał, że „padł ofiarą żydowskiego sadyzmu” (*Wiek Céline'a...* 1990). Lucien Rebatet tak komentował wydanie *Bagatelles...*:

Jedyna z książek Louis-Ferdinanda, którą nasza nieliczna załoga (faszyści — przyp. RS.) przyjęła z niepohamowanym entuzjazmem. Ta sensacyjna niespodzianka — po tym autorze można się było spodziewać wszystkiego, z wyjątkiem podobnego manifestu — stała się dla nas nadzwyczajnym wsparciem: to przecież pisarz zaliczany do skrajnej lewicy, mimo że dał wyraz swojemu rozczarowaniu komunizmem, człowiek z ludu, zaciekle naturalista, ateista, jeden z tych, którego zupełnie nie podejrzewano by o reakcjonizm. (...) Ale Céline, który by nie przebierał miary, nie byłby już Céline'em. (...) Muszę jeszcze dodać, gwoli ścisłości, że chociaż my, faszyści, odtańczyliśmy w roku 1938 pyrrusowe zwycięstwo wokół *Bagatelles*, wydane w rok później *l'Ecole des cadavres* nas zdruzgotało. Hitler wkroczył właśnie do Pragi. I ten moment Céline wybrał, aby domagać się całkowitego sojuszu z Niemcami, sojuszu militarnego, politycznego, gospodarczego. Nawet my nie mogliśmy wydrukować ani słowa o takim opętancu. Uznaliśmy, dosyć zresztą obłudnie, że on się powtarza, że jest rozwlekły, ja sam na to przystałem, mimo że jego szarża często wyrwała mi z gardła okrzyki radości. Céline nie ustawał w przesadzaniu.

(*Od Céline'a do Céline'a...* 1990)

Niemniej jednak krytycy starają się rozgraniczyć Céline'a-pisarza oraz Céline'a-pamfletistę. Z jednej strony Céline jawi się jako pisarz oświecony, który postanowił zmienić/naprawić język francuski. Pojawiało się wtedy wiele głosów o tym, że we Francji narodził się nowy Rabelais. Z drugiej strony widać twórcę ogarniętego szałem nienawiści w stosunku do Żydów. Jednakże Phillip Murray stara się wytłumaczyć antysemityzm pisarza słowami:

Bardzo nieliczni pisarze wolni są w gruncie rzeczy od antysemityzmu. (...) antysemityzm Céline'a, wykrzyczany, wrzaskliwy, wulgarny, skatologiczny, wydawał się nazbyt jaskrawy. (...) Społeczeństwo, wyladowując się na nim, oczyszczało się z grzechu antysemityzmu.

(*Wiek Céline'a...* 1990)

Istnieje jeszcze jedno możliwe tłumaczenie antysemityzmu Céline'a. Jak już zostało wspomniane, I wojna światowa odcisnęła piętno na autorze, co można było zauważyć, czytając *Podróż...* Tak więc Céline bał się, że nadchodząca wojna z Hitlerem zniszczy kompletnie Paryż, który i tak nie wyglądał dla pisarza tak samo jak przed *Grande Guerre*. Oczywiście tę hipotezę można łatwo obalić, przytaczając słowa Ernsta Jüngera, który spotkał się z Céline'm w 1941 roku w Paryżu:

On [Céline] powiada, jak bardzo go zaskakuje i zdumiewa, że my, wojskowi, nie rozstrzelujemy, nie wieszamy, nie likwidujemy Żydów — jest zaskoczony, że ktoś z bagnetem nie robi z niego nieograniczonego użytku. „Gdyby to bolszewicy byli w Paryżu, pokazałoby panu, jak się do tego zabrać; pokazałoby, jak się przeprowadza czystki wśród ludności, w każdym osiedlu, w każdym domu. Gdybym ja miał bagnet, już wiedziałbym, co z nim zrobić”.

(Vitoux, cyt. za: Burleigh 2002: 340)

Louis-Ferdinand Céline pisząc *Bagatelles pour un massacre* przekracza wszelkie granice dobrego smaku. Oczywiście pamflet powinien trafiać w konkretną grupę czy osobę, ale widać, że pisarz stara się odszukać obecności Żydów w każdej dziedzinie życia. Stwierdza, że „Żyda odnajdujemy już na początku kina” (Céline 1931: 117), ponieważ całe Hollywood jest wypełnione Żydami. Céline zauważa, że artyści coraz częściej podróżują pomiędzy Europą a Hollywood, „a tak naprawdę, to wszyscy oni uczestniczą w wielkiej akcji kolonizowania świata przez żydowskie kino” (Céline 1931: 117). Tak samo jest z teatrem, który coraz bardziej przechodzi pod panowanie narodu wybranego. Pisarz oczywiście argumentuje swoje tezy odpowiednimi przykładami, wymienia on między innymi:

Billancourt... Meyers na Meyersie... Korda, Hayes, Zukor, Chaplin, Paramount... Fairbank... Ulmann... Cantor... itd. itd... Usadowił się we wszystkich sieciach dystrybucji... w redakcjach... wśród krytyków... Ale jest też i na końcu... w kasie! Jest wszędzie... Co wyjdzie od Żyda, musi do niego wrócić! (...) Żyd jest wszędzie! Dorywa się do dupy! i do całej reszty też!... zalewa swoją żydowską sperma!...

(Céline 1937b: 117)

Céline uważa, że Żydzi, opanowując kino i teatr, mają konkretny cel, to znaczy — zniszczenie Aryjczyka. Ponadto autor zauważa, że gdy przedstawia się Żyda w filmach, to zawsze jest on wybielony albo w ogóle nie używa się określenia „Żyd”, tak jakby się bano użyć tego słowa. Natomiast aryjczyk zawsze jest przedstawiany w negatywnym świetle, co Céline uważa za niewybaczalne, bo on chciałby widzieć Żyda w całej okazałości:

I nigdy, nigdy nie pokażą nam w całej okazałości tej cholernej, żydowsko-rasistowskiej wszy, która od wieków zatrzuwa swoją parszywą naturą cały świat. I tego właśnie znosić dłużej nie mogę, gdyż tylko takiego Żyda, tylko taki jego obraz pragnę ujrzyć wreszcie na ekranie

(Céline 1937b: 117).

Im bardziej czytelnik pograża się w lekturze *Bagatelles pour un massacre*, tym bardziej zauważa, że Céline popada w błąd. Uważa on, że Żydzi są wszędzie:

Żyd jest królem złota z Banku i Sprawiedliwości... Poprzez kogoś lub wprost.
On posiada wszystko... Prasę... Teatr... Radio... Zgromadzenie... Senat...
Policję... tu lub tam...

(Céline 1937a: 30)³

a Francja jest po prostu kolonią żydowską. Ponadto należy się mieć na baczności, bo Żydzi „biorą wszystko, nie oddają nic” (Céline 1937a: 108)⁴.

Co ciekawe, Céline twierdzi, że Wystawa Światowa z 1937 roku, która odbyła się w Paryżu, była Wystawą Żydowską (Céline 1937a: 16)⁵, ponieważ nie dość, że Żydzi kierowali wszystkim, to oni najwięcej na tym zarobili. Niezwykle też szokuje i zadziwia teza Céline’a, że to Żydzi prowokują Hitlera, to znaczy:

To przez Żydów wśród nas, którzy to prowokują... To ich tyłki i ich ambicje.
To ani trochę, ani trochę nasza wina... Chciałbym zawrzeć sojusz z Hitlerem.
Dlaczego nie? On nic nie mówi przeciwko Bretończykom czy Flamandczykom... Nic a nic... On jest jedynie przeciwko Żydom... Nienawidzi Żydów...
Ja również nie...

(Céline 1937a: 185)⁶

Louis-Ferdinand Céline nie tylko chciałby podpisać przymierze z Hitlerem, on wręcz posiada zbieżne z przywódcą III Rzeszy poglądy. Objawia się to w twierdzeniu, że

żydzi i komuniści są dla mnie synonimami (...) Żyd jest urodzonym dyktatorem, dwadzieścia pięć razy takim jak Mussolini. Demokracja zawsze i wszędzie jest parawanem dla Żydowskiej dyktatury.

(Céline 1937a: 31)⁷

Wydaje się, że dla społeczeństwa francuskiego poruszanie tematu Żydów, którzy być może rządzą Francją, nie byłoby aż tak gorszące jak to, co Céline uczynił w późniejszych rozdziałach *Bagatelles pour un massacre*. Poruszył on bowiem pewien temat, którego winno się nie dotykać — zaczął oskarżać legendy literatury francuskiej o ich domniemane pochodzenie

³ «Le Juif est le roi de l’or de la Banque et de la Justice... Par homme de paille ou carrément. Il possède tout... Presse... Théâtre... Radio... Chambre... Sénat... Police... ici ou là-bas...».

⁴ «Ils prennent tout, ils rendent rien».

⁵ «C’est l’exposition juive 1937».

⁶ «C’est les Juifs chez nous qui le provoquent... C’est leurs crosses et leurs ambitions... C’est pas du tout, du tout les nôtres... Moi je voudrais bien faire une alliance avec Hitler. Pourquoi pas? Il a rien dit contre les Bretons, contre les Flamands... Rien du tout... Il a dit seulement sur les Juifs... il les aime pas les Juifs... Moi non plus...».

⁷ «Juifs et communistes sont pour moi synonymes (...) Le Juif est dictateur dans l’âme, vingt-cinq fois comme Mussolini. La démocratie partout et toujours, n’est jamais que le paravent de la dictature juive».

żydowskie. Destouches wymienia między innymi Montaigne'a, Racine'a, Stendhala, Zole, Cézanne'a, Maupassant'a, Modiego oraz Prousta. To było przekroczenie granicy dobrego smaku, na które społeczeństwo francuskiego zareagowało ostracyzmem w stosunku do Céline'a. Nawet faszysty, z Lucienem Rebatetem na czele, uznali, że Céline przesadza i popada w obłąd (*Od Céline'a do Céline'a...* 1990).

Podsumowanie

Świat jest żydowskim burdelem.

(Céline 1937a: 76)

Louis-Ferdinand Céline to pisarz, którego nie da się jednoznacznie zakwalifikować. Z jednej strony jawi nam się twórca wybitny, który odmienił język francuski i sam styl, w jakim tworzone są powieści, ponadto na pewno należy zaliczyć jego twórczość do historii awangardy, chociaż sam nigdy z żadną się nie utożsamiał. Zapewne dlatego, że awangardy i tak zakładały jakieś granice, a te nie istniały dla Céline'a. Oto objawia się nam pisarz obarczony doświadczeniami wojny, który potrafi wyrazić emocje jedynie poprzez krzyk i bunt, nie zważając na salonowe konwenanse, oto autor, który z początku tworzy pozory literatury wojującej, chociaż sam nie wierzy w jakąkolwiek przemianę (*Wiek Céline'a...* 1990). Życie było dla niego tylko Podróżą do kresu nocy, Podróżą bez końca.

Z drugiej strony widać człowieka, który pisząc *Bagatelles pour un massacre*, używa tysiąc dwadzieścia cztery razy słowa Żyd (*juif*), a tylko trzy razy słowa nazista (*naży*). Język nienawiści u Céline'a pełni dwojaką rolę, albo: pisarz stara się udowodnić, że całe zło pochodzi od Żydów, albo: Destouches boi się, że może zdarzyć się coś równie okropnego jak I wojna światowa i dlatego stara się uchronić cały świat przed zagładą. Jednakże to właśnie czytelnik musi wybrać. Nie można zdecydować się na obie opcje. Mimo to nigdy nie dowiemy się, co było kreacją literacką, a co prawdą. W jednym z wywiadów Céline powiedział, że postanowił napisać *Podróż do kresu nocy* tylko dlatego, że potrzebował w tamtym czasie pieniędzy na wynajem mieszkania. To, czy odbiorca uwierzy w to, zależy tylko od niego. Wydaje się, że Céline daje nam nie tylko wybór, ale też możliwość przeżycia pewnej przygody, pokazując, że dwoistość natury ludzkiej jest naszym przewodnikiem. Wydaje się, że najdobitniej potwierdził to, już wielokrotnie przywoływany, Phillip Murray:

Céline, ten arcywyrzutek ze śmietnika historii, sprostał najwyższemu wyzwaniu literatury i znalazł dla zobrazowania swojej epoki właściwą ekspresję. Swoją pierwszą napisaną po wojnie książkę chciał zatytułować *Bitwa o Styks*. Także każdej następnej książce zamierzał nadać ten tytuł, i za każdym razem z niego rezygnował. Ów powracający zamysł wydaje mi się symptomatyczny, dowodzi, że Céline, dając wyraz wielkiej przenikliwości, widział siebie w jedynej roli, jaka mu pozostawała: w roli Charona, przewoźnika zmarłych dusz. Céline cały rodzaj ludzki zabiera do swojej „łodzi”, do swoich wojennych pociągów, do „metra doznania” swojego stylu. (...) Céline, na swój sposób, zachowuje się *in extremis* zgodnie z intencją zdania, które

Kafka wypowiedział o literaturze: „Pisać to znaczy wyskoczyć z szeregu morderców”. (...) Literatura jest ową łodzią unoszoną na falach nocy, o której marzy u swego kresu Céline. Łodzią przepelnioną ludzką ciżbą, gotową do podniesienia kotwicy, do odbicia od brzegów, aby wypłynąć na wody Styksu.

(*Wiek Céline’a...* 1990)

RAFAŁ SIUDZIŃSKI

Katedra Filologii Romańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Bojarskiego 1, 87–100 Toruń.
e-mail: rsiudzinski@gmail.com

Dzieła cytowane

- Adamczewska Izabella (2011), *Krajobraz po Mastowskiej*, Primum Verbum, Łódź.
- Burleigh Michael (2002), *Trzecia Rzesza. Historia nowa*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Céline Louis-Ferdinand (1937a), *Bagatelles pour un massacre*, Editions Denoël, Paris.
- (1937b), *Pogromowe drobiazgi*, przeł. O. Hedeman [online:] <http://niniwa22.cba.pl/hollywood.htm> [dostęp: 22.04.2016].
- (2005), *Podróż do kresu nocy*, przeł. O. Hedeman, Izabelin, Warszawa.
- (2013), *Podróż do kresu nocy*, przeł. O. Hedeman, Czuły Barbarzyńca, Warszawa.
- Lalande Bernard (1991), *Voyage au bout de la nuit*, Hatier, Paris.
- Nowy Słownik Języka Polskiego* (2002), red. E. Sobol, Warszawa.
- Od Céline'a do Céline'a* (1990), przeł. A. Wasilewska, „Literatura na Świecie”, nr 12 [online:] http://niniwa22.cba.pl/od_celinea_do_celinea.htm [dostęp: 22.04.2016].
- Vitoux Frédéric (1994), *Céline. A Biography*, New York.
- Wiek Céline'a — z Philippe'em Murray rozmawia François Lagarde* (1990), przeł. A. Wasilewska, „Literatura na Świecie”, nr 12 [online:] http://niniwa22.cba.pl/wiek_celinea_wywiad.htm#_ftn1 [dostęp: 22.04.2016].

